



Andrzej Radzewicz-Winnicki

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Uniwersytet Zielonogórski

emeritus

 <https://orcid.org/0000-0001-6227-8700>

Przesłanie jubileuszowe dla Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Ze wspomnień i refleksji

Pomysł przygotowania do druku tego krótkiego i szczególnie autorskiego tekstu zrodził się zaledwie przed dwoma tygodniami (koniec stycznia 2019) w rezultacie miłej i zaszczytnej propozycji prof. Ewy Syrek, redaktor naczelnej tego znanego pedagogicznego czasopisma „Chowanna”.

Profesor Ewa, pełniąca wiele ról akademickich i społecznych, od blisko dziesięciu lat jest nade wszystko liderką jakże bliskiej mi Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Śląskiego, której to działalność licznej grupy nauczycieli akademickich miałem zaszczyt koordynować (w latach 1980–2010). Przyznaję, że uciekła mi z pamięci cała ostatnia dekada i dzięki rozmowie z Ewą, która z entuzjazmem nakreśliła koncepcję jubileuszowej edycji czasopisma poświęconej przede wszystkim czterdziestolecu powstania naszej jednostki organizacyjnej (z jednostką tą nadal, aczkolwiek już z oddali, w pełni się identyfikuję), uświadomiłem sobie rolę czasu społecznego i społecznej pamięci tak ważnej w rozwoju/ewolucji nauki. Wiedza już historyczna, bo wczorajsza, to nadal dzieło niezwykle zawierające w znacznej części informacje o przeszłej **codzienności**, często banalnych – z perspektywy dzisiejszej – sprawach i kwestiach z pozoru dla polityki, filozofii, ideologii nieistotnych. To one jednak pozostawiają trwałe obraz jakiejś przyjętej uprzednio koncepcji koordynowania działań zbiorowych, mogą więc służyć – i w jakimś zakresie to czynią – **kreowaniu/re-**

konstruowaniu w trybie *ex post* syntetycznego obrazu ewoluującego świata ludzi nauki¹.

Gdy zacząłem przygotowywać ów tekst do druku, w pierwszym odruchu – spontanicznie – uznałem, iż prezentacja wybranych przeze mnie treści powinna się wiązać w określony sposób z logiką myślenia, postępowania, rozumowaniem jednostki, które to hasła poruszane przez ludzkość od dawna egzystują w wielu obszarach zróżnicowanych refleksji poszczególnych dyscyplin/subdyscyplin naukowych. Przystępując do wypełnienia treścią wstępnie przyjętych założeń, zdałem sobie sprawę, iż moje rozważania (nie ukrywam, że wymiar sentymentalno-psychologiczny zajmie najwięcej miejsca w moim perspektywicznym spojrzeniu na akademicką przeszłość, moje dalsze losy, emocje, a także nieodległe jeszcze marzenia) mogą stanowić najobszerniejszą część artykułu i z pewnością nie wychodzą poza egoistyczne oczekiwania prowadzącej narrację mojej – tym razem zapewne już **starszej** – osoby; rozważania te posiadać winny jednak konkretny charakter o *stricte* historycznym i w pełni wiarygodnym obliczu². W przedstawionych dywagacjach, a zarazem często przytaczanych sytuacjach o charakterze wspomnień z byłej już rzeczywistości opieram się na zdaniach i ocenach ekspertów, nade wszystko na autorytecie uznanych profesorów reprezentujących różne, ale zbliżone do naszej, dyscypliny/subdyscypliny naukowe; teksty tych autorytetów oddają oblicze naszej jednostki organizacyjnej. Mam na myśli niektóre artykuły i dwa opracowania zwarte³ dotyczące charakteru i osobliwości naszej Katedry, jak i roli, którą – wraz ze współpracownikami – sta-

¹ J. Żarnowski: *Dzienniki Marii Dąbrowskiej jako źródło wiedzy o historii. „Kultura i Społeczeństwo”* 2008, nr 1, s. 27–28. Por. E. Syrek, A. Radziewicz-Winnicki: *Dorobek i aktualny stan pedagogiki społecznej na Górnym Śląsku. „Acta Facultatis Pedagogical Ostraviensis”* 1990, Series B-25, Statni Pedagogicke Nakladatelsti (Praha), s. 101–111.

² A. Radziewicz-Winnicki: *Zmiana społeczna, kapitał społeczny a żywiołowość w logice przejawianego rozumu. „Horyzonty Wychowania”* 2009, T. 8, nr 15, s. 77–78.

³ Zob. E. Syrek: *Początki instytucjonalizacji szkoły naukowej w pedagogicznym ośrodku akademickim Uniwersytetu Śląskiego. (Działalność organizacyjna i naukowa Zakładu, a następnie Katedry Pedagogiki Społecznej w latach 1974–2006. „Chowanna”* 2007, T. 2 (29), s. 239–253; oraz: *Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu civil society. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Radziewiczowi-Winnickiemu w 65. rocznicę urodzin.* Red. E. Syrek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010, s. 640. Por. Z. Wołk: *Socjologia versus pedagogika Andrzeja Radziewicz-Winnickiego (zarys akademickiej aktywności).* Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2017.

rałem się godnie wypełniać w przeszłości. Sądzę też, że **pedagogika społeczna** reprezentowana przez unikalną pod wieloma względami kadrę uniwersyteckiego ośrodka akademickiego w Katowicach stale **przewodzi** w rozwoju socjopedagogicznej myśli społecznej. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie pozostaje w stanie zawsze mobilnej, zaskakującej i innowacyjnej aktywności, mimo gwałtownie zmieniających się realiów życia publicznego. Nie wspomnę prawie nic o wyjątkowej kadrze nauczycieli akademickich. Po prostu mnie i profesor Ewie chyba nie wypada. Na szczęście walory tej grupy osób i wchodzących w jej skład wybitnych osobowości dostrzegane są przez wielu wnikliwych obserwatorów życia naukowego w Polsce i Europie. Mówiono między innymi o **szkole naukowej** czy też **odmienności i nowatorstwie spojrzenia** pracowników naukowych Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ. Porównywano nas, chyba jednak niezasłużenie, do **innych wielkich**, którzy w nieodległej przeszłości definiowali podstawowe założenia wycinka naukowej wiedzy, którą reprezentujemy. Zapewne ów sukces⁴ wiązał się z doborem osób zatrudnianych w Katedrze. Decydowały o tym dwie tendencje. Pierwsza to zatrudnianie na etatach asystentów absolwentów innych dyscyplin nauk społecznych (socjologia, psychologia, kulturoznawstwo, prawo itp.). W toku dalszych pomyślnie rozwijających się biografii pracownicy ci uzyskiwali stopnie i tytuły naukowe w ramach wiodącej subdyscypliny, tj. pedagogiki społecznej. Druga tendencja była wyjątkowo natężona i nie oddawała ówczesnych możliwości – chodzi o współpracę międzynarodową z uczelniami brytyjskimi, amerykańskimi, fińskimi, francuskimi, niemieckimi, uniwersytetami w Austrii i – tuż za miedzą – byłej Czechosłowacji⁵. Dość powiedzieć, że w latach 1980–2010 ponad siedemdziesięciu gości zagranicznych na zaproszenie Katedry prowadziło wykłady okolicznościowe w Katowicach w charakterze *visiting professor*. Kooperacja miała ramy bardzo wymiernych rezultatów. Liczne prace naukowe, które opublikowano poza granicami kraju, głównie w języku angielskim, wyjazdy studyjne, a także prowadzenie zajęć przez naszych nauczycieli akademickich w wielu europejskich i amerykańskich uczelniach, między

⁴ Z. Wołk: *Socjologia versus pedagogika Andrzeja Radziewicz-Winnickiego...*, s. 51–69, 86.

⁵ Zob. E. Syrek: *Sociology of Education in Czechoslovakia*. „Journal of Thought” [USA] 1992, vol. 27, nr 3–4 (Fall–Winter), s. 126–138. Warto wspomnieć, iż w tym samym kwartalniku wydawanym za oceanem opublikowano również artykuły innych pedagogów społecznych naszej Katedry (E. Bonsunowska-Kuska, D. Chlebko-Abed, E. Górnikowska-Zwolak, E. Jarosz, U. Kamińska, J. Łaskawska, A. Radziewicz-Winnicki oraz E. Wysocka).

innymi przeze mnie (obecnie zajęcia na uczelni poza granicami Polski prowadzi na przykład prof. Ewa Jarosz).

Egzemplifikacją wzorowej wieloletniej współpracy jest więc Stephen Walkera – angielskiego socjologa wychowania – z naszą Katedrą. Jakże wielu pamięta o jego ofiarnej pracy i niesionej zawsze pomocy nie tylko Katedrze Pedagogiki Społecznej, lecz także całemu Wydziałowi Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego. To za sprawą Steve’a poznałem osobiście w trakcie kilkunastu wyjazdów konferencyjnych do Wielkiej Brytanii znanych i znakomitych uczonych: Margaret Archer, Basila Bernsteina, Johna Egglestona czy niezapomnianą Michelle Vaughan. Ponadto był Stephen Walker pomysłodawcą, pierwszym czytelnikiem i jakże życzliwym krytykiem mojej książki wydanej 1998 roku w Szwajcarii pt. *Tradition and Reality in Educational Ethnography of Post-Communist Poland. Essays in Social of Education and Social Pedagogy*. Namawiał mnie gorąco do przyjęcia dwuletniego kontraktu na stanowisku profesora, a zarazem rekomendował na to stanowisko, na początku lat osiemdziesiątych na wyspach Fidżi. Nieustrudzenie przez wiele lat poprawiał moje teksty dalece nieudolnie przygotowane przeze mnie do druku w języku angielskim. Był także szczególnie zainteresowany bliską współpracą z innymi reprezentantami naszego środowiska⁶.

Kontakty kadry naszej Katedry z naukowcami spoza kraju wywarły zapewne niewymierny, ale znaczący wpływ na rozwój naukowy kilkunastu co najmniej osób.

* * *

W tej części przywołanych refleksji pozwolę sobie nawiązać do proponowanej przez Katedrę **idei postępu** postrzeganej zapewne subiektywnie z perspektywy współczesności. Idea postępu – przywołam tutaj trafne i niepospolite analizy prof. Jerzego Jedlickiego sprzed lat – nigdy w rodzimej kulturze nie była doktryną jednoznaczną, nie było jedyne dopuszczalne wariantu jej interpretacji bądź zalecanej postulatycznie realizacji. Była raczej pojemnym pojęciem, zdolnym wypełniać się wśród różnorodnych porządków innych wartości. Omawiany termin wyszedł już z mody. Moje pokolenie pamięta, że przed paroma dekadami każdy ruch społeczny, stronnictwo, pomysł czy akt publiczny/społeczny **musiał** przejawiać wyłącznie **postępowy** charakter. Przeciwstawiano mu **reakcyjne**, a więc wrogie oblicze marazmu schyłkowego czy dekadencji. Z tych to powodów takie pojęcia, jak „postęp”,

⁶ A. Radziewicz-Winnicki: *Wspomnienie. Stephen Walker (1944–2015)*. „Chowanna” 2016, T. 1 (46), s. 359–365.

„postępowy”, „postępowość”, mogą dzisiaj trochę śmieszyć „marnotą” frazesu zużytego w wyobraźni czołowych postaci ówczesnego ludowego i zarazem ludycznego czasu⁷. Termin „postęp” obecnie nie kojarzy się dziś już ani z mitem, ani też z utopią. Traktujemy owo hasło wywoławcze jako symboliczny kierunek, drogę, postulat, wartość naczelną zmierzającą ku pomyślnej i twórczej egzystencji jednostki, do bliżej nieokreślonego finalnego i pomyślnego stanu rozwoju ludzkości wolnej od lęku, opresji, walki, ubóstwa, jednym słowem: ludzi uwolnionych od jakichkolwiek dramatów i bezradności pojawiających się w obliczu ślepych sił i niebezpiecznej historii⁸.

Nasze „katedralne” pomysły realizowane były w innych, wydziałowych strukturach, nawet jeśli zakres tej realizacji nie był duży. Staliliśmy wszelkimi siłami tworzyć akademicką przestrzeń powszechnie akceptowaną zarówno przez pedagogów, jak i przez psychologów⁹. Takie to było sprzężenie zwrotne między naszą Katedrą a Wydziałem – Wydziałem z Katedrą Pedagogiki Społecznej.

W burzliwym okresie PRL przez demokratyzację przestrzeni akademickiej rozumiałem ustawowo lub obyczajowo ustaloną rzeczywistość dostępną istniejących możliwości ofiarowanych jednostce na świecie, co już od dawna jest przewidziane w koncepcji uniwersytetu liberalnego, w którego obrębie uwypuklone były wyraźnie funkcje badawcze, a w kształceniu współuczestniczyli nauczyciele akademicki oraz studenci. Dostępność ta regulowana jest z reguły instytucjonalnie, przy czym działania poszczególnych instytucji zwierzchnich winny zapewnić możliwość wpływu społeczeństwa (tak się zwykle dzieje w cywilizowanej społeczności) na tworzenie i kontrolę realizacji planów indywidualnych i zbiorowych wiążących się z pomyślną partycypacją jednostki w życiu publicznym.

⁷ Zob. J. J e d l i c k i: *Idea postępu z perspektywy naszego czasu*. „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 4, s. 15–16.

⁸ Ibidem, s. 25.

⁹ Pozwalam sobie przypomnieć, iż w latach 1989–1990 z wyboru pełniłem funkcję dziekana Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ. W tym sensie można mówić o wprowadzeniu w przeszłości działań reformatorskich w ramach prac kolegium dziekańskiego choćby tylko w niewielkim zakresie na terenie naszej jednostki organizacyjnej nie tylko przeze mnie, lecz także przez moich najbliższych współpracowników. Wspomnę, że byli nimi dzisiejsi znani profesorowie: Ewa Syrek – reprezentująca pedagogikę, oraz psycholog Jan M. Stanik. Wszelkie decyzje – zarówno te popularne i oczekiwane, jak i te niezbyt popularne – podejmowaliśmy zawsze wspólnie i kolegialnie. Nieocenioną pomoc prof. prof. Syrek i Stanika traktuję do dziś jako mój dług wdzięczności w stosunku do wymienionych osób.

Nota bene problematyka demokratyzacji przestrzeni społecznej – podobnie jak idea postępu – zawsze nasuwała wątpliwości interpretacyjne. Szczególnie w omawianym przeze mnie okresie – latach 1980–1989 – kiedy dominowały liczne więzi pomiędzy ideologią, polityką a ukrytymi (pozornie niewidzialnymi) interesami dwóch grup tradycyjnie pojawiających się na osi: głęboka tradycja *versus* nowoczesność. Koncepcja, którą w Katedrze przyjęliśmy w działaniach głównie nieformalnych, wiązała się z realizacją funkcji badawczych i obroną naszej społeczności akademickiej przed próbami centralnego zarządzania opartego na wytycznych lichej przecieź – z czego wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę – ideologii. Podejmowaliśmy – sądzę, że w miarę skutecznie na podstawie pragmatycznego postępowania – działania przeciwstawiające się próbom sprowadzenia ważnego Wydziału wyłącznie do roli wyższej szkoły zawodowej, posłusznej celom nadrzędnym w ramach historycznie realizowanego eksperymentu ludowego państwa w powojennym okresie 1945–1989¹⁰. Przyjęliśmy w naszej wspólnej koncepcji obowiązującego współdziałania już uprzednio realizowane cele nadrzędne w naszej Katedrze uzasadniające bliską wzajemną i dobrowolną współpracę w wyodrębnionej jednostce organizacyjnej. Chodziło o integrację naszych działań i oczekiwań. Jej fundamentem miała być solidarność wbrew przemijającym różnicom, animozjom czy konfliktom, ponadto wiara w egalitaryzm i demokrację postrzeganą w pryzmacie edukacji i pojmowaną jako prawo każdego człowieka do pełnej realizacji własnych możliwości i do udziału w tworzeniu własnej przyszłości. Kluczem tak pojętej demokracji jest edukacja jednostki na szczeblu wyższym, edukacja, która nie tylko winna być powszechnie dostępna dla studentów poszczególnych kierunków pedagogiki i psychologii, lecz także której cele i metody muszą zostać na nowo przemyślane w obliczu zmienności otaczającego nas świata. Odrębny cel wynikał z przekonania, że jedynie kształcenie, nauczanie i wychowanie wszechstronne może doprowadzić do pełnego rozkwitu osobowości jednostki, w całym bogactwie jej rozwoju, w różnorodnych formach ekspresji i zaangażowania jednostki jako psychologa i pedagoga, przy pluralistycznym oddziaływaniu także innych dyscyplin nauk społecznych¹¹.

¹⁰ Zob. E. Wnuk-Lipińska: *Innowacyjność a konserwatyzm. Uczelnie polskie w procesie przemian społecznych*. Warszawa: Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego UW, 1996, s. 17. Por. A. Radziejewicz-Winnicki: *Próby demokracji struktury i aktywności społeczności akademickiej Wydziału w okresie poprzedzającym zmianę ładu społeczno-ekonomicznego*. „Chocwanna” 2007, T. 2 (29), s. 218–221.

¹¹ A. Radziejewicz-Winnicki: *Próby demokracji struktury i aktywności społeczności akademickiej Wydziału...*, s. 221.

Kolejne, ostatnie założenie dotyczące działań podejmowanych w ramach pracy Katedry to wiara w pilną konieczność aktywizacji naszej społeczności na arenie międzynarodowej, uwidocznienie udziału pracowników Katedry w życiu naukowym oraz zwiększenie liczby form działalności o charakterze doradczo-ekspertalnym. Ostatnie zadanie należało do jednego z bardziej trudnych, wiązało się bowiem z uchynieniem decyzji podjętej przez władze centralne i wojewódzkie jeszcze w okresie stanu wojennego o wstrzymaniu wydawania znakomitej większości nauczycieli akademickich uczelni i Wydziału paszportów na służbowe wyjazdy konferencyjne do państw zachodnich. Odnieśliśmy jednak pewien sukces. Od 1985 roku nie odnotowaliśmy już żadnego przypadku odmowy wyjazdu i uczestnictwa naszego pracownika dydaktyczno-naukowego w jakimkolwiek przedsięwzięciu¹² organizowanym przede wszystkim poza granicami kraju¹³. Kończąc wątki polityczne, które w mojej działalności sprzed lat przeplatały się nieustannie z życiem akademickim, pragnę podkreślić, iż staraliśmy się różnymi metodami w trybie *invisible* zmniejszyć rolę motywacyjną obowiązującej wówczas ideologii. W naszej jednostce organizacyjnej zawsze (a dzieje się tak do dzisiaj) dyskredytowano normy, wzory i wartości panującej (bądź też zalecanej i propagowanej) ideologii motywującej do wydawania decyzji instytucjonalnych (na owe czasy politycznych) jako narzędzia użytecznego przy podejmowaniu (często polemicznych) rozstrzygnięć. Zawsze dostrzegaliśmy utrudnienia związane z prowadzoną działalnością reformatorską. Mają one przecież – i to nie tylko w naszej ocenie – charakter uniwersalny. Są to zjawiska, sytuacje i cechy natury niekoniecznie ideologicznej, ale również tradycyjnej i historycznej funkcjonujące w każdej formacji. Jednym z takich utrudnień jest z pewnością jakże charakterystyczna i znacząca dla rozwoju cywilizacyjno-społecznego sytuacja polegająca na izolowaniu się pracowników naukowo-dydaktycznych od społeczeństwa przy równoczesnym przejmowaniu przez nich pełnej kon-

¹² A. Radziejewicz-Winnicki: *Dwudziestolecie działalności pedagogicznego ośrodka akademickiego w Uniwersytecie Śląskim*. „Rocznik Pedagogiczny” 1992, T. 14, s. 118–119.

¹³ Pozwolę sobie przypomnieć, a to już moje osobiste, raczej smutne reminiscencje, że w okresie późniejszym – w latach dziewięćdziesiątych – liczba wyjazdów naszych współpracowników do państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej była bardziej ograniczona niż w końcu lat osiemdziesiątych. Ba, restytuowano również kilka wcześniej realizowanych umów o współpracy z zagranicą – z ośrodkami akademickimi Szkocji, Niemiec, Grecji, Finlandii czy Francji, pomyślnie realizowanymi w latach 1984–1990. Zmniejszyła się także liczba wyjazdów o charakterze *visiting professor* naszych samodzielnych i młodszych pracowników nauki.

troli nad systemem edukacyjnym i kształceniem w określonym trybie przyszyłych adeptów nauki, reprezentantów naukowej społeczności. Istnienie takiego stanu prowadzić może do reprodukcji pokoleń niezdolnych do kreatywnego myślenia i sceptycyzmu. Izolowanie nauki i systemu edukacyjnego od społeczeństwa może doprowadzić do jego naiwności, ksenofobii oraz arogancji intelektualnej. Innym efektem samoizolacji nauki, dobrze ilustrowanym właśnie przez nauki społeczne, jest – jak trafnie stwierdza prof. Wiesław Strukowski-Kozień, na przykład konstruowanie wysoce sformalizowanych systemów ideologiczno-teoretycznych, które z logicznego punktu widzenia są poprawne, ale tak naprawdę niewiele mówią o trendach otaczającej ewolucji naszej współczesności, stanowią jedynie uporządkowaną strukturę populistycznych czy też abstrakcyjnych pojęć¹⁴.

* * *

Czterdzieści lat działalności Katedry Pedagogiki Społecznej w Katowicach to także powód, aby i dzisiaj szukać elementów ciągłości bądź zmiany w działalności jednostki. Trudno mi, przyznam szczerze (ale być może się mylę), dopatrzeć się określonej zasadniczej przemiany.

W ramach kontynuacji działalności sprzed lat można oczywiście odnotować **natężenie** podejmowanych eksploracji w ramach poszczególnych kręgów tematycznych¹⁵. Wszyscy aktualnie zatrudnieni nauczyciele bez wyjątku są wierni swoim zainteresowaniom badawczym, zogniskowanym głównie na socjopedagogicznych dociekaniach teoretycznych i metodologicznych, rozważaniach na temat przemian kulturowych dokonujących się w naszym kraju i na świecie, zajmują się rehabilitacją publiczną sprowadzającą się do szeroko rozumianej profilaktyki. Niezmiennie dominuje analiza interwencji kryzysowej, organizacji niesionej pomocy w lokalnym środowisku wychowawczym. Dostrzegam dzisiaj większą niż przed dziesięcioma laty instytucjonalizację badań i analiz zagadnienia zdrowia społeczności lokalnych, eksplikacji poglądów i zachowań w dziedzinie zdrowia, propagowa-

¹⁴ W. S t r u k o w s k i - K o z i e ń: *Ukryte założenia jako źródło zagrożenia zasad zorganizowanego sceptycyzmu i uniwersalizmu nauki*. W: *Patologia i terapia życia naukowego*. Red. J. G o ń k o w s k i, P. K i s i e l. Kraków: Universitas, 1994, s. 35.

¹⁵ Por. A. R a d z i e w i c z - W i n n i c k i: *Kręgi tematyczne badań i analiz pedagogów społecznych okresu transformacji*. W: *Pedagogika społeczna w Polsce po 1989 roku. Przemiany w nauce, obecność międzynarodowa, kręgi tematyczne prac badawczych*. Red. B. K r o m o l n i c k a, A. R a d z i e w i c z - W i n n i c k i, M. N o s z c z y k - B e r n a s i e w i c z. Katowice: Wydawnictwo Śląskiej Wyższej Szkoły Zarządzania im. gen. Jerzego Ziętka, 2007, s. 83–86.

nie edukacji zdrowotnej we współczesnej rodzinie itp. Niewątpliwie to zasługa i domena prof. Ewy Syrek i grupy osób zainteresowanych tą problematyką. Odnotować także należy wzrost liczby badań i analiz z zakresu pedagogicznych aspektów sztuki teatralnej stanowiącej unikalny mariaż między pedagogiką społeczną a teorią kultury/sztuki oraz stosowaną filozofią wychowania. Zasygnalizowane kręgi tematyczne rozwijane były dotąd w polskiej pedagogice raczej nieśpiesznie i ciągle opatrywane różnymi obstrukcjami (zastrzeżeniami) – wydaje się mi, że nie zawsze zasadnymi – ze strony innych dyscyplin¹⁶. Zaobserwowałem również zmniejszenie (w stosunku do przeszłości) liczby prac na styku pedagogiki społecznej i pedagogiki prawa, ale też granic racjonalności, ładu prawno-społecznego, patologii społecznej i wybranych aspektów reedukacji/resocjalizacji. To oczywisty rezultat normalnej fluktuacji w obrębie kadry Katedry – niektórzy nauczyciele akademicy aktualnie są afiliowani przy innych jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu Śląskiego niż przed dziesięcioma laty bądź reprezentują uczelnie wyższe w innych regionach kraju.

Oprócz kontynuacji dostrzec można bardzo twórcze zmiany. Profesor Ewa Syrek jako redaktor naczelna „Chowanny” prowadzi konsekwentnie politykę włączania swoich młodszych współpracowników zarówno do redagowania czasopisma, jak i do współzarządzania Katedrą – działania podejmowane są w ramach wieloletniego programu wielowymiarowej współpracy Katedry Pedagogiki Społecznej UŚ z Instytutem Miezioborowych Studiów w Brnie (Czechy), w programie uczestniczy wiele osób, właśnie pracowników Katedry. Jestem przekonany, iż cały zespół obchodzący obecnie swój jubileusz dąży do utrzymania i zachowania wartości akademickich wynikających ze współpracy ludzi i instytucji, a poszczególni członkowie tego zespołu przejawiają przeciwieśne różnice orientacji naukowe, polityczne, mają różne zainteresowania, często bardzo wysublimowane, których etos wyznaczaliśmy wspólnie przed czterdziestoma już laty.

Podjęte przedsięwzięcie – mam na myśli edycję specjalnego numeru „Chowanny” poświęconego przeszłości i dobie dzisiejszej naszej subdyscypliny afiliowanej w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach – raduje jakże wiele osób.

* * *

¹⁶ Por. E. K o s o w s k a: *Antropologia literatury – moda czy metoda?* „Kultura i Społeczeństwo” 2005, nr 4: *Antropologia i sztuka*, s. 18. Por. Z. S ł o Ń s k a: *Zdrowie. W: Encyklopedia socjologii*. T. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005, s. 354–359.

W końcowej części opracowania niech wolno mi będzie przytoczyć fragmenty (spisane odręcznie, a tak naprawdę **nabazgrane**, które widnieją na poblądłych już kartkach papieru) odczytane dopiero dzisiaj, po ośmiu latach, które to przedstawiłem w końcu stycznia 2011 roku w czasie pamiętnej dla mnie uroczystości pożegnalnej z Katedrą. Tekst nigdy dotąd nie był opublikowany. Może stanowić (pewien) przyczynek do uwolnienia pamięci zbiorowej (pamięcioznawstwa) w polskiej pedagogice społecznej. To właśnie dydaktycy historii, tak przynajmniej twierdzą autorki: Kornelia Kończal i Joanna Wawrzyniak, w końcu przedostatniej dekady ubiegłego wieku postulowali możliwość wszechstronnego i powszechnego wykorzystania wywiadów (a ufam, że także przemówień), traktowania ich jako nowych rodzajów źródeł historycznych, nobilitowały relacje ustne i podnosiły je do rangi źródeł historycznych¹⁷. Może zatem mój tekst wskrzesi jubileuszową pamięć naszego środowiska.

*Moi Bliscy i Drodzy, i Dostojni Przyjaciele,
Znakomici Goście,
Kochana Ewo! Najlepsza Następczyni i Kontynuatorko pasma naszych sukcesów!*

Łza się w oku kręci, tyle dzisiaj jubileuszy i powodów do świętowania. Wybaczcie mi Państwo zatem, że posługuję się rękopisem, ale zaszczyt, jakiego dostępuję ze strony naszej Katedry, to wyróżnienie, o jakim nie mogłem wprost marzyć, wzruszające spotkanie, liczne ciepłe w tonacji przemówienia... Wywołują one napięcia psychiczne i oczywiście stres, który my nazywamy politraumą. Oto moi wieloletni współpracownicy darzą mnie zaszczytem pożegnalnym, a zarazem celebrują jubileusz 30-letniej egzystencji naszej jednostki organizacyjnej.

Odczytanie słów intencjonalnie uprzednio przygotowanych niestety wyzwała mechanizm refleksji, nad którym trudno zapanować [...].

Pozwólcie zatem, że parę słów o sobie, bo przecież moje dzieciństwo i pochodzenie odgrywa nadal rolę bardzo zasadniczą w odpowiedzialności za własną realizację funkcji opiekuńczo-zabezpieczających w stosunku do młodszych pracowników dydaktyczno-naukowych. Staraniem się zawsze być wierny, tak jak moi wielcy nauczyciele na Uniwersytecie Warszawskim, koncepcji uniwersytetu liberalnego, w którym rozwija się kultura pracy zespołowej, a kształcenie kadr w nauce wiąże się ze współuczestnictwem starszych pracowników dydaktyczno-naukowych, młodszych oraz studentów. Tak jak wśród repatriantów z Kresów, i w moim

¹⁷ K. Kończal, J. Wawrzyniak: *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje (nie) ciągłość*. „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 4, s. 21.

przypadku – repatriowanego do Bydgoszczy – naczelną rolę odgrywała więź społeczna, spoiwość grupowa i zaufanie do bliskich i bliźnich. Takie właśnie relacje starałem się odtworzyć w naszym wzajemnym współdziałaniu. Wierzyłem i wierzę, że poza satysfakcjami osobistymi także relacje te wpłyną na sprawność i efektywność dokonań grupowych. Naszą katedralną społeczność tworzyli i tworzą profesorowie, docenci, adiunkci, wykładowcy, asystenci połączeni trwałą więzią koleżeńską. Cechą wyróżniającą nasz blisko trzydziestoosobowy zespół pozostawała zawsze wrażliwość na relacje wzajemne, nasze bezpośrednie kontakty pozostające w trybie „face to face” i oczywiście zbiorowe (prywatne, poza funkcjami organizacyjnymi). Problemem szczególnie intensywnie przeżywanym była oczywiście sytuacja – prawie zawsze dramatyczna – w polityce kraju i bezpośrednie reakcje członków grupy na wszelkie pojawiające się ważne fakty w naszym życiu. Niektórzy spośród nas dostrzegali w następujących po sobie w latach osiemdziesiątych zmianach znamiona już na trwałe kształtujące nasze społeczeństwo. Byli zachwyceni, a wręcz urzeczeni wielością i aprobowaną jakością dokonujących się przeobrażeń. Inni zaś postrzegali wprowadzane kolejne zmiany jako pseudoinnovacyjne, widzieli je w kategoriach „czerwonego” lub „czarnego” ujarznienia; do tych drugich i ja należałem.

My wszyscy pozostający w Katedrze po dzień dzisiejszy respektowaliśmy wspólnie powzięte postanowienie, że w naszej Katedrze po przekroczeniu progu sali nr 140 zapominamy na czas spotkań o indywidualnych fascynacjach jakimikolwiek opcjami ideologicznymi bądź partyjnym zaangażowaniu. Obowiązuje tolerancja odtwarzająca akademicki etos zawodowy. Zawsze staraliśmy się przeciwstawiać wszelkim fałszerstwom i nadużyciom pojawiającym się głównie w krajowych wydarzeniach. Działalność badawcza i ta prospołeczna, zawsze tak sądziłem, daje okazję do budowania satysfakcjonujących interakcji i poczucia bezpieczeństwa opartych na zgodnym współżyciu, kooperacji formalnej i nieformalnej. Sprzyjały chyba te założenia prowadzonej pracy analityczno-badawczej. Dowodzi o tym między innymi dorobek naukowy Katedry szacowany na koniec 2010 roku: blisko 120 prac książkowych zwartych (indywidualnych), ponad 70 prac zwartych (zbiorowych) i przekroczenie magicznej liczby 2 000 rozpraw i artykułów. Za ową nienaruszalną izolację intelektualno-badawczą nas, pedagogów społecznych, wszystkim dzisiaj bardzo serdecznie dziękuję. Nasi/Moi Współpracownicy, pomimo biologicznie wciąż młodego wieku, są dzisiaj znanymi samodzielnymi pracownikami naukowo-dydaktycznymi zatrudnionymi w naszej Uczelni, ale także w innych ośrodkach akademickich w kraju. Trudno byłoby w dniu jubileuszu określić mój/nasz wpływ na indywidualny rozwój naukowy pracowników Katedry, z którego wszyscy jesteśmy bardzo dumni. Jesteśmy z pewnością nie tylko w Polsce, lecz także w świecie najbardziej mobil-

nym i licznym zinstytucjonalizowanym środowiskiem naukowym pedagogów społecznych! Niezbicie dowodzą tego teksty (ponad 80 autorów, nie tylko z Polski, lecz także z kilku innych krajów) zawarte w wyjątkowej księdze jubileuszowej edytowanej przez zespół kilku bliskich mi osób pod niezawodną opieką Pani Profesor Ewy Syrek.

Składam zatem, Moi Drodzy i Kochani, bardzo serdeczne i jak zawsze szczere podziękowania! [...]

W świecie nauki dominują dwie podstawowe wartości, przynajmniej w mojej własnej percepcji, które w chwili, gdy przechodzę na emeryturę także wskutek „biegu różnych spraw” i zagadkowych wydarzeń, pragnę Państwu niniejszym przekazać! Pierwsza to nakaz bezwzględnej przejawiania mobilności, aktywizacji. Wiara w konieczność intensywnej kooperacji, ustawiczna opieka nad kadrą młodych badaczy, wprowadzanie modernizacji, innowacji oraz nadzoru nad ich oczekiwaną dyfuzją. Druga kwestia szczególnie prowokuje myśli narratora w dniu jubileuszu, myśli, które ciągną się od chwili edycji mego podręcznika jesienią 2008 roku. To przekaz dla moich najbliższych Współpracowników, którzy współuczestniczyli w wielu działaniach, pomyślnie i wraz ze mną rozwiązywali w przeszłości każdy problem. Ich/Wasz sukces to wynik naszych wspólnych starań, odważnie wypełnianych, wskrzeszanych nadziei, uczciwości oraz bezwzględnej prawdy.

Może nie przyczyniliśmy się bezpośrednio do wprowadzenia radykalnych reform organizacyjnych czy programowych, ale odrzucaliśmy skutecznie pojawiające się rozstrzygnięcia błędne, nieśmiałe, koniunkturalne, bojaźliwe, niedorzeczne i bardzo, ale to bardzo tradycyjne, po prostu nie z tej epoki zachodniej cywilizacji. Kroczyć dalej ku uczciwości i normalności. Nie bójcie się złej i czasami okrutnej, wręcz obłudnej codzienności. Winniście, a w zasadzie musicie – to nakaz chwili – rozliczyć się z nowymi formami czy postaciami przywołującymi pradawne mityczne lęki, wyuzdane oskarżenia (!) czy też horror wrogiej obcości.

Są to, jak twierdzi genialny Zygmunt Bauman, jeden z moich wielu nauczycieli, [...] nie tyle pułapki, ile bomby z opóźnionym zapłonem, ukryte nieopodal, tuż obok nas [...] pod powierzchnią naszej niepowtarzalnej ludzkiej egzystencji [...].

Z tej okazji (aby uświetnić trzydziestą rocznicę istnienia Katedry Pedagogiki Społecznej oraz 65. rocznicę własnych urodzin) pozwoliłem sobie przygotować – dla wszystkich Autorów oraz Pracowników naszej Katedry, moich Przyjaciół, miłych Gości – unikalną pamiątkę, która by symbolizowała moją bezgraniczną wdzięczność, a zarazem podsumowywała pewien ważny okres mojej akademickiej egzystencji w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Jest tą pamiątką medal okolicznościowy – dwustronny – który niniejszym pozwalam sobie przy pomocy Ewy Bielskiej i Kasi Borzuckiej-Sitkiewicz Państwu wręczyć. Nadmie-

niam przy tym, iż bez osobistego zaangażowania, przyjacielskiej i bezpośredniej pomocy p. Docenta Marka Walancika nigdy nie doczekałby się mój pomysł błyskotliwej, jakże zadowolającej i radosnej finalizacji. Za Twoją pomoc i wsparcie, Drogi Marku, oczywiście mam u Ciebie kolejny swój dług wdzięczności. Przypominam moim, już byłym, Współpracownikom, tautologiczne credo. Trzeba zawsze i bez wyjątku „zło” zwalczać „dobrem” i pragmatyzmem motywacji, a nie stroną emocjonalną. Po działom i zbytnim partykularyzmem, jednostkowym interesom przeciwstawić można tylko ich tolerancję, godność i pochwałę różnorodności pojednanej i zintegrowanej, wykazując przy tym zawsze naszą spistość wewnętrzkatedralną.

*Dziękuję!
Zawsze Wasz
Andrzej R.W.*

* * *

W niniejszym artykule, dedykowanym całemu gronu nauczycieli akademickich z okazji jubileuszu czterdziestolecia prześwietnej działalności Zespołu – którego profil jakże odpowiedzialnie i z pełnym sukcesem **kreuje** obecnie prof. Ewa Syrek – starałem się poruszyć zaledwie niektóre kwestie spośród wielu uznanych dokonań wchodzących w skład pasma niewątpliwych sukcesów intelektualnych oraz organizacyjnych Katedry. Jestem przekonany, że jednostka organizacyjna, która obecnie obchodzi swoje święto, odegrała na przestrzeni ostatnich czterech dekad jakże ważną rolę w rozwoju współczesnej pedagogiki społecznej w Polsce i wielu innych krajach, nie tylko ościennych. W tej instytucji zawsze najważniejszym elementem misji było zachowanie i doskonalenie najwyższego **interdyscyplinarnego** poziomu akademickiego we wszystkich wymiarach, także kontaktów międzynarodowych wskazujących niewątpliwie na uniwersytecką **doskonałość!** Z pewnością możemy powiedzieć, że katowicka pedagogika społeczna ma zarówno dawne, przeszłe, jak i zupełnie nowe osiągnięcia.

Czterdzieści lat trwania ośrodka pedagogiki społecznej to stały proces wrastania naszej Katedry w doniosły rozwój nauk społecznych. Wszyscy, którzy ze mną i z Ewą współpracowali – a odeszli już na zawsze – tworzyli zręby niewątpliwego sukcesu i pozostają w naszej/mojej wdzięcznej pamięci. Myśli i wspomnienie o nich nigdy nas nie zawiodą. Pamiętamy również o tych członkach naszej Katedry, którzy zakończyli aktywny okres pracy naukowej i są dzisiaj na emeryturach bądź na rentach. Im z kolei dedykuję fragment solennej mowy prof. Jerzego Szackiego, wygłoszonej przed blisko dwudziestoma laty (parafra-

zuję z pamięci): „Emerytura to pewnie najprzyjemniejsza część życia. Nie trzeba już się uczyć ani pisać. Robi się, co chce. Szkoda jedynie, iż świat jest tak urządzony, że wypada owo świadczenie w drugiej, a nie w pierwszej połowie życia, i że status emeryta nie przypada na czas młodości”.

Dziękuję tym, którzy myślami są zapewne z nami w dniu jubileuszu, chociaż reprezentują teraz inne struktury czy jednostki uczelniane. Ten kolejny tom „Chowanny” jest niewątpliwie pewną i nieostatnią próbą wskrzeszenia pamięci o niektórych cennych inicjatorach z obszernego grona osób zatrudnionych w Katedrze w latach 1980–2019. W pełni świadomi oczekiwanych rozstrzygnięć redakcyjnych dziękujemy Ci wszyscy, Droga Ewo, Najlepsza Redaktor Naczelna, za inspirację niezawodną i przestrzeganie standardów intelektualnych i etycznych, które w dniu jubileuszu przybierają rolę/imperatyw nadzwyczaj wzorotwórczy.

Bibliografia

- Czas społeczny akademickiego uczestnictwa w rozwoju i doskonaleniu civil society. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Radziewiczowi-Winnickiemu w 65. rocznicę urodzin.* Red. E. Syrek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.
- Jedlicki J.: *Idea postępu z perspektywy naszego czasu.* „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 4.
- Kończal K., Wawrzyniak J.: *Polskie badania pamięcioznawcze: tradycje, koncepcje (nie) ciągłość.* „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 4.
- Kosowska E.: *Antropologia literatury – moda czy metoda?* „Kultura i Społeczeństwo” 2005, nr 4: *Antropologia i sztuka.*
- Radziewicz-Winnicki A.: *Dwudziestolecie działalności pedagogicznego ośrodka akademickiego w Uniwersytecie Śląskim.* „Rocznik Pedagogiczny” 1992, T. 14.
- Radziewicz-Winnicki A.: *Kręgi tematyczne badań i analiz pedagogów społecznych okresu transformacji.* W: *Pedagogika społeczna w Polsce po 1989 roku. Przemiany w nauce, obecność międzynarodowa, kręgi tematyczne prac badawczych.* Red. B. Kromolnicka, A. Radziewicz-Winnicki, M. Noszczyk-Bernasiewicz. Katowice: Wydawnictwo Śląskiej Wyższej Szkoły Zarządzania im. gen. Jerzego Ziętka, 2007.
- Radziewicz-Winnicki A.: *Próby demokracji struktury i aktywności społeczności akademickiej Wydziału w okresie poprzedzającym zmianę ładu społeczno-ekonomicznego.* „Chowanna” 2007, T. 2 (29).

- Radziewicz-Winnicki A.: *Tradition and Reality in Educational Ethnography of Post-Communist Poland. Essays in Sociology of Education and Social Pedagogy*. Frankfurt am Main: Peter Lang, 1998.
- Radziewicz-Winnicki A.: *Wspomnienie. Stephen Walker (1944–2015)*. „Chowanna” 2016, T. 1 (46).
- Radziewicz-Winnicki A.: *Zmiana społeczna, kapitał społeczny a żywiołowość w logice przejawianego rozumu*. „Horyzonty Wychowania” 2009, T. 8, nr 15.
- Słowska Z.: *Zdrowie*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2005.
- Strukowski-Kozień W.: *Ukryte założenia jako źródło zagrożenia zasad zorganizowanego sceptycyzmu i uniwersalizmu nauki*. W: *Patologia i terapia życia naukowego*. Red. J. Goćkowski, P. Kisiel. Kraków: Universitas, 1994.
- Syrek E.: *Początki instytucjonalizacji szkoły naukowej w pedagogicznym ośrodku akademickim Uniwersytetu Śląskiego. (Działalność organizacyjna i naukowa Zakładu, a następnie Katedry Pedagogiki Społecznej w latach 1974–2006)*. „Chowanna” 2007, T. 2 (29).
- Syrek E.: *Sociology of Education in Czechoslovakia*. „Journal of Thought” [USA] 1992, vol. 27, nr 3–4 (Fall-Winter).
- Syrek E., Radziewicz-Winnicki A.: *Dorobek i aktualny stan pedagogiki społecznej na Górnym Śląsku*. „Acta Facultis Pedagogical Ostraviensis” 1990, Series B-25, Statni Pedagogicke Nakladatelsti (Praha).
- Wnuk-Lipińska E.: *Innowacyjność a konserwatyzm. Uczelnie polskie w procesie przemian społecznych*. Warszawa: Centrum Badań Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego UW, 1996.
- Wołek Z.: *Socjologia versus pedagogika Andrzeja Radziewicz-Winnickiego (zarys akademickiej aktywności)*. Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2017.
- Żarnowski J.: *Dzienniki Marii Dąbrowskiej jako źródło wiedzy o historii*. „Kultura i Społeczeństwo” 2008, nr 1.

Muszyna, 16 lutego 2019 roku

Andrzej Radziewicz-Winnicki

**Jubilee's Message for the Department of Social Pedagogy
at the University of Silesia in Katowice
From Memories and Reflections**

Summary: The author describes, from the perspective of 40th anniversary of the Department of Social Pedagogy at the University of Silesia, the period

of his leadership of this scientific department in the years 1980–2010. Moreover, the author tries to characterise the activities of the Department in the era of socialism and in later years, after 1989, in the period of post-communist social changes. He expects that comparative studies will enable to find the elements of continuity and change in the last decade, when the emphasis has been placed not only at the preservation, but also at the reinforcement of the tradition of social sciences in Poland.

Keywords: history of the Department of Social Pedagogy at the University of Silesia, Andrzej Radziewicz-Winnicki, Ewa Syrek, scientific community of social pedagogy in Katowice

Andrzej Radziewicz-Winnicki

Die Jubiläumsbotschaft für den Lehrstuhl für Sozialpädagogik der Schlesischen Universität in Katowice Erinnerungen und Reflexionen

Zusammenfassung: Anlässlich des vierzigsten Jahrestags der Gründung des Lehrstuhls für Sozialpädagogik an der Schlesischen Universität in Katowice schildert der Verfasser seine Amtszeit des Lehrstuhlleiters in dem Zeitraum 1980–2010. Er bemüht sich, die Tätigkeit des Lehrstuhls im Sozialismus und später nach 1989 zur Zeit postkommunistischen sozialen Wandels darzustellen und hofft darauf, dass vergleichende Studien imstande werden, Elemente der Kontinuität und des Wandels in der letzten Dekade zu finden, in der man sich sowohl auf Erhaltung als auch Verstärkung bisheriger Tradition der Sozialwissenschaften in Polen konzentrierte.

Schlüsselwörter: Geschichte des Lehrstuhls für Sozialpädagogik der Schlesischen Universität in Katowice, Andrzej Radziewicz-Winnicki, Ewa Syrek, wissenschaftliches Milieu der Kattowitzer Sozialpädagogik